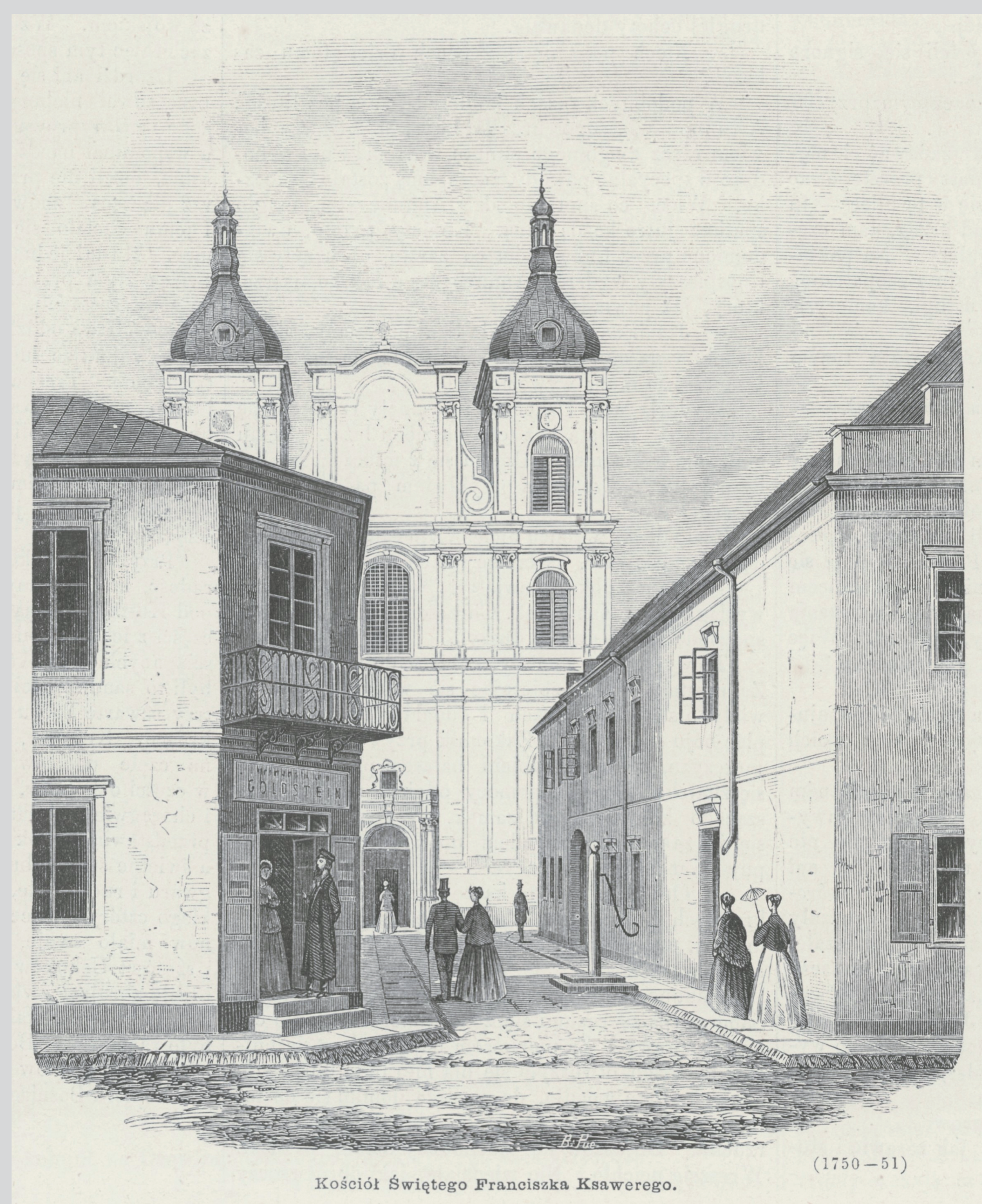


CEREMONIAŁ I PROCES TRYBUNALSKI



Reasumpcja Trybunału Koronnego swój początek miała zazwyczaj w pierwszy poniedziałek po św. Franciszku (na początku października). Ceremoniał rozpoczynał się od uroczystego wjazdu, uprzednio wybranego spośród kapituły gnieźnieńskiej, Prezydenta Trybunału do Piotrkowa. Towarzyszyli mu deputaci, magnaccy klienci, dworzanie, wojskowi. Następnego dnia odbywały się przed sądem ziemskim sieradzkim tzw. rugi, czyli sprawdzenie prawomocności wyboru deputatów. Niejednokrotnie zdarzało się bowiem, że na sejmikach deputackich dokonywano rozdwojonych wyborów. Ziemstwo sieradzkie odbierało przysięgę od pozytywnie zweryfikowanych deputatów. Kolejnego dnia w ratuszu piotrkowskim, pod przewodnictwem prezydenta, wybierano marszałka. Następnego dnia poświęcony był ordynacji, czyli ustaleniu kolejności sądenia spraw. Tego samego dnia wysyłano posłów do króla, prymasa i biskupa krakowskiego z informacją o pomyślnie utworzonym trybunale.

Przed rozpoczęciem sądów odbywał się uroczysty ingres marszałka i deputatów. Przed gmachem Trybunału instygator (stróż porządku) uroczyście wręczał marszałkowi laskę, stanowiącą insygnium władzy, a pisarz wokandę (wykaz spraw). Marszałek zapoznawał się z jej treścią, uderzał w stół dając znak gotowości do rozpoczęcia sesji. Następnie woźny ogłaszał, który registr będzie rozpatrywany oraz wzywał powoda i pozwanego na rozprawę. Ordynacje określały, że interesów klienta mogło bronić maksymalnie dwóch patronów (adwokatów), a w najpoważniejszych sprawach trzech. Rozprawa rozpoczynała się induktą (wywodem sprawy), czyli jej przedstawieniem, z podaniem faktów, na których oparto roszczenie oraz powołaniem się na przepisy prawne. W odpowiedzi na induktę, następowała replika, w której pozwany ustosunkowywał się do żądania powoda. Po przedstawieniu swoich racji, strony przystępowały do przedłożenia dowodów. Najważniejszymi były: przysięga strony, zeznania świadków, świadectwa urzędowe z przeprowadzonych wizji, obdukcji, ran, oględzin zwłok, pisma, dokumenty. Na zakończenie postępowania dowodowego strony lub ich adwokaci wygłaszali mowy końcowe. Po ich wysłuchaniu deputaci przechodzili z izby sądowej do sali narad, aby uzgodnić wyrok. Jeśli w pierwszym głosowaniu nie był on jednomyślny, przeprowadzano drugie lub trzecie i wtedy decydowała większość głosów. Po przegłosowaniu wyroku spisywano jego sentencję, którą wszyscy deputaci obowiązani byli podpisać. Następnie marszałek, uderzając laską w stół, a prezydent przy pomocy dzwonka, informowali o zakończeniu narady. Jeśli marszałek wołał: „Woźny otwórz i zamknij drzwi”, a ten czynił to trzykrotnie z wielkim hukiem, oznaczało to karę śmierci. Gdy woźny wołał: „Panowie, uciszcie się do słuchania wyroku”, zapowiadało to łagodniejszą karę.